

Puszcza Białowieska. Ekspert ostrzega, że czeka ją zagłada: "Puszcza umiera"



Ekspert, leśnicy i prawdziwi ekolodzy biją na alarm! Przez zaniechania, do których doprowadziła zła polityka byłego kierownictwa Ministerstwa Środowiska, w Puszczy Białowieskiej właściwie zanikł stary świerk! Ingerencje zagranicznych instytucji i histeria mediów oraz pseudoekologów mogą skończyć się dla najcenniejszej polskiej puszczy katastrofą.

Puszcza umiera, a niepodejmowanie działań ochronnych prowadzi do jej degradacji”.

- mówią ludzie, którzy spędzili całe swoje życie zawodowe w Puszczy Białowieskiej.

Przed tym lasem przyjezdni zdejmowali czapki z głów. Dominował w nim świerk, który, jak to mówią, z niebem rozmawiał - niektóre z tych drzew miały ponad 50 m wysokości! Na bardzo żyznych siedliskach rosły dęby, jesiony, klony lipy.”

- wspomina Grzegorz Bielecki, nadleśniczy z Nadleśnictwa Hajnówka.

Dziś tak zróżnicowany wiekowo i gatunkowo obszar puszczy, optymalny zarówno dla ochrony przyrody, turystyki, jak i edukacji, zanika. Spośród dominujących w nim świerków, tych żywych stoi już mniej niż 10 proc., a tych najstarszych i największych nie ma prawie wcale.

- zauważa Bielecki.

Do niedawna w rezerwacie można było wykonywać potrzebne zabiegi pielęgnacyjne, a dla leśników, urzędników i naukowców było zrozumiałe, że są one konieczne, aby populację kornika drukarza utrzymać pod kontrolą. W tej chwili korników jest coraz więcej. Te z jednego drzewa zarażają kolejnych 30. Po kilku latach zamiast kilkudziesięciu zasiedlonych drzew, będzie ponad 90 tys. martwych.

Więcej na wPolityce.pl

Fot. mos.gov.pl